

Stanisław Bodniak

Nieznany druk Bartosza Paprockiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 26/1/4, 81-83

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

opiera się na elementach literackich, lub na wykazaniu wzorów, to każdy list może ostatecznie uchodzić za „sekretarzowy“. Z teje też przyczyny zupełnie niesłuszny jest pogląd, że w listach albo jest odblask życia-prawdy albo nie: albowiem życie-prawda jest we wszystkich listach, także we wzorach i nawet w szkolnych listach — tylko w różnej formie: życie i przeżycie więcej lub mniej stylizowane. A któż śmiałyby tu pociągnąć granice? Któż określi, jaka dawka literackich elementów odróżnia wzór od listu przeżyciowego, także przeciw literackiego, stylizowanego?

Dziwię się zaiste, że poloniści tak pochopnie podpisali sąd subiektywny prof. Brücknera. *Ryszard Ganszyniec.*

Nieznany druk Bartosza Paprockiego.

Zasłużony nasz heraldyk, Bartosz Paprocki, dobrze zapisał w polskiej i czeskiej literaturze, najmniej dokazał w służbie poezji, jakkolwiek często wierszem narabiał. Talentu nie stało... W rezultacie wiersze jego już dawno do historii należą, podczas gdy herbarz i dziś jeszcze ma wartość.

Do znanych płodów Bartoszewej Muzy pragniemy dorzucić nowy przyczynek, druk, który dziwnym trafem stale uchodził uwagi bibliografów i o Paprockim piszących. Ani bowiem Estreicher ani jego poprzednicy nie wiedzą, że w r. 1581 ogłosił „Wesele bogiń“ ku czci Batorego, a po części i Zamojskiego, bo jemu rzecz dedykował. Egzemplarz tego druku, liczącego kart 12, dochował się w Bibliotece Kórnickiej pod sygnat. Cim. Qu. 2481¹⁾. Zanim jeszcze Paprocki wyśpiewał

¹⁾ VESELE || BOGIN || (taki tytuł antykwą majusk. ujmuje ozdoba prostokątna ramka z karjatydami i maszkaronami, występująca również w Szachach Kochanowskiego i w Zwierzyńcu Reja; poniżej ramki gotykiem:) Z szczęśliwego Zwycięstwa | y z || fortunnego przyiáchania Krolá || Polskiego Stephaná | z zię = || mie Moskiewskiey do państw || iego | w roku 1580. || (następuje sentencja antykwą:) Iusto komini nunquam gratia fa = || cta perit. || (gotykiem poniżej w pewnym odstępie:) W Krakowie | || W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká. || (pod linią poziomą:) 1581. || (Cały skład typogr. obramia koronkowa ramka; verso k. tyt. pod ozdobnikiem druk. got.) Ná kleynot Ielitá (alias trzy Szpi = || sy) należący potomstwu Floryaná Szárego. || (Następuje herb Jelita, pod nim ósmiowiersz Karty nast. Aij - Aiiij — przypis Zamojskiemu, datowany z Krakowa 22. I. 1581 z podpisem Paprockiego, poczem tekst na Aiiij verso. Rozpoczyna Goniec. Na każdej z kart recto drzeworyt, wyobrażający jedną z Muz; verso tekst przemówienia tej Muzy. Format 4^o, k. nlb 12, tytułiki, kustosze, sygnał A - Ciiij. Druk gotycki, tekst i drzeworyty ujęte w 2-linijne prostokątne ramki. Każda z Muz trzyma w ręku laurowy wieniec z napisem w środku: VICTORI TRIVMPHATORI. Kustosz na K: Ciiij v. (ostatniej) „Rex“ pozwala wnioskować, że egzemplarz jest niezupełny. Defekt może wynosi 1 K., jak sądzymy z przemówienia „Gońca“, który zapowiada tylko występ 9 Muz, a przemówienia ich są w całości. Prawdopodobnie kustosz Rex wskazuje, że król daje „łaskawą odprawę“ Muzom, o co Goniec prosił.

chwałę Batorego w r. 1582 w „Triumfie planet“ i w „Triumfie satyrów“. powitał go tem „Weselem bogiń“ z okazji sukcesów wojennych w r. 1580 nad Moskwą odniesionych. W dedykacji wynosi wysoko zasługi Zamojskiego, „prawdziwego miłośnika ojczyzny“, który nie ma sobie równego w tym wieku, kornie go błaga, by ten „pokłon błahy“ łaskawie przyjął jako od wiernego poddanego. Gdy się kadzidła tej dedykacji zestawi z tem, co pan Bartosz pisał w kilka lat potem o Zamojskim w „Upominku“ i „Pamięci nierządu“, gdzie od złodziejów mu wymyślał i obelgi nań miotał, trudno nie uznać, że był wielkim zmienikiem i nader niestałym w sympatjach. Po dedykacji przemawia do króla Goniec trzynastozgłoskowcem, zwiastując, że wiedzie dziewięć panien z Helikonu, które niosą „bobkowe wieńce“. Prosi więc, by król je przyjął i łaskawą dał im odprawę. Teraz kolejno zabierają głos Muzy, każda kilkuzwrotkową odą składa hołd „królowi na północy“, który z Hannibalem się zrównał, męstwem przeszedł Trazybula i Marjusza, one dawne Bolesławy „zakrył“. Klio obiecuje głosić jego chwałę trąbą, Erato cytrą (Niech cytra usta wesoło krzyczy), Euterpe fletem, Talja harfą, inne ofiarują wieńce. Rozpoczyna korowód Muz Klio:

Podźmy siostry tam w te kraje,
Skąd ten szum krzykliwy wstaje.
Witajmy z dalekiej strony
Króla z naszemi pokłony.
Jużem ja to umyśliła,
Abym ludziami (!) objawiła
Sprawy Pana tak możnego
W okrąg świata szerokiego (K. Aiiiij)

Po niej Polihymnja:

Ozdobnej mowy nie przestrzegając,
Pojdę przed tobą to wygrawając:
By każdy naród dźwięk mej muzyki
Słyszając, opuszczał swe harde szyki.
Schylaj nadęty zawoj Turczynie,
Zdejm kołpak, czołem bij Tatarzynie:
Upadni u nog a w tym bądź skory,
Zbywaj powagi, wykni pokory. (K. Biv.)

Uranja opowiada, jak pomagała z nieba królowi, by mylił szyki Moskalom, jak zamykała „gorne zdroje“, by rycerstwo polskie uchronić przed niepogodą. Erato oznajmia, że zawsze i wszędzie będzie brzmieć chwała króla, który „proste urbany“ nauczył czci dla wielkich Panów. Melpomena woła:

Polska ozdobu, niech czas nieskończony
Wspomina imię twe na wszystkie strony
Przeto, że uczysz nadęte pokory,
A na toś skory. (K. Civ.)

Kaljope kończy korowód:

Panie niezwyczężony, Krolu na Połnoey,
 Szczęśliwe zowę czasy
 Tej to pamięci naszej,
 Że cię widzę obrońcą prawie doskonałym
 W Europejskiej Sarmacie, państwie tak niemałym. (K. Ciiij v.)

Ilekróć Muzy sięgają po porównania lub zdarzenia z historii starożytnej i polskiej. Paprocki opatruje odnośne miejsce komentarzem na marginesie i podaje dokładnie źródło. Kilkakrotnie jest tem źródłem Kromera kronika, Herodot, Justyn, Plutarch, raz Miechowita i Erazma Apoftegmata. I w poezję więc wciśca się historyk, przyszły autor herbarza.

Zwraca uwagę różnaitość formy w poszczególnych odach: obok metrum satyckiego używa Paprocki kilku innych, tak, że prawie każda Muza różnym od swych towarzyszek przemawia wierszem. Widać, że pan Bartosz niezgorzej się przegryzł przez szkolną wersyfikację. Stylistycznie i językowo nie wyróżnia się „Wesele“ niczem od reszty jego pism. Jest to panegiryk, jeden głos więcej w pochwalnym chórze, który rozbrzmiewał po Polsce w latach kampanji moskiewskiej, dodajmy — sympatyczny w pomysle i wykonaniu wyraz słusznej dumy, rozpierającej wówczas pierś sarmacką.

Stanisław Bodniak.

„Odszukany“ druk sowizdrzalski.

Wśród naśladownictw pierwszych utworów sowizdrzalskich, tj. *Wyprawy plebańskiej* i *Albertusa z wojny*, napisanych prawdopodobnie przez tego samego autora — zwracają uwagę dwie satyry antiluterskie: *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* i *Zwroćenie Matyasza z Podola*. Stanowią one odpowiedniki tamtych dwóch pierwowzorów. Nie odnaleziono jednak dotąd pierwszych wydań obu tych broszur. Juszyński¹⁾ podaje wiadomość, że pierwsza edycja *Walnej wyprawy*, utworu Jana Sowizrzała, wyszła w r. 1617 in 4 to. Wymienia ją również Wiszniewski²⁾. Natomiast notatki Maciejowskiego o tym utworze są jakieś bałamutne. W bibliotece Załuskich i w Sieniawie czytał on broszury o „wyprawie ministrów“ naśladowujące owe pisemka o Albertusie; egzemplarz bibl. Załuskich, zawierający „toż samo niemal co *Zwroćenie Matyasza*, jest według Maciejowskiego „kilkućwiartkową“ broszurą p. t. *Wyprawa Ministra do Wołoch*, w egzemplarzu zaś sieniawskim *Walnej wyprawy do Wołoch ministrów na wojnę* znalazł Maciejowski E₃ jako

¹⁾ *Dykcjonarz* II, 461.

²⁾ *Hist. lit. polsk.* VII, 184.